Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 18 WRZEŚNIA 1934 NR. 109

Koniec upokarzającego traktatu o mniejszościach.

Polska go wypowiada. — Kto go nam narzucił?

Po wojnie światowej, której następstwem był **upadek** kilku dotychczas istniejących państw, a **powstanie** zupełnie **nowych**, przy układaniu się z temi nowopowstałemi albo znacznie swe dotychczasowe granice **powiększającemi państwami** na wschodzie Europy, od Polski począwszy, **zwycięscy aljanci** narzucili **tymże państwom upakarzające zobowiązania ochrony praw wszelkich mniejszości** tychże państw **przez Ligę Narodów.** Znaczy to, że np. w Polsce żydom, Niemcom, Ukraińcom, Litwinom wolno było, w razie, gdy się czuli pokrzywdzeni, wytaczać swe skargi na rząd polski i władze polskie przed forum Ligi Narodów. Jestto oczywiście znaczne uszczuplenie suwerenności danych państw. Jak już zaznaczyliśmy, **ochrona** mniejszościowa rozciągnięta została jedynie na wyżej określone państwa, jak głównie Polskę, Czechosłowację, Węgry, Jugosławję, Rumunję, Grecję, Bułgarję itd. **Wszystkie inne były od niej wolne. Państwa te** na te zobowiązania **zgodzić się były zmuszone,** bo od tego **uzależniony był poprostu ich byt.**

Oczywiście zgodziły się na to tylko z bólem serca, uczuwając warunki te nietylko jako **uszczuplenie** swej **suwerenności**, ale i jako **wielce upakarzające dla siebie.** Bo albo ta **ochrona** należy się mniejszościom we **wszystkich państwach albo niech jej wogóle nie będzie!** Poco te **wyjątki.** Należy atoli pamiętać o tem, **komu zawdzięczają rzeczone państwa te poniżające zobowiązania.** Otóż **sprawcami** tego są **żydzi**, którzy, mając z **poprzednich czasów niewoli tyle krzywd** w stosunku do dotychczas ujarzmionych **narodów na sumieniu, bali** się z ich strony **odwetu** i dlatego chcieli się przed nim zabezpieczyć. A mając ogromne **wpływy** w świecie dzięki swym bogactwom, zdołali **odnośnych mężów stanu** na **kongresie wersalskim** do tego **nakłonić.** To też, jeżeli dziś **przedstawiciel Polski usiłuje** w Lidze Narodów zrzucić te **haniebne** dla nas **pęta,** należy mu być za to wdzięcznym i życzyć mu w tem w całej pełni **powodzenia,** ale równocześnie nie wolno nam ani na chwilę zapomnieć o tem, **komu** je **zawdzięczamy.**

Zbędne chyba, by osobno jeszcze podkreślić, iż w sprawie takiej, jak powyższa, **gdzie chodzi o mocarstwowe znaczenie Polski,** jej honor i godność w świecie, **żadnej różnicy zdań** między nami być **nie** może. We walce o zdobycie należnych Polsce praw międzynarodowych minister Beck może być pewien zgodnego poparcia ze strony całego zwartego **narodu polskiego.**

Jak brzmi wniosek Polski

o rozciągnięciu ochrony mniejszości na wszystkie państwa?

Zgłoszony w sierpniu przez polską delegację w Genewie wniosek, zmierzający do objęcia wszystkich państw postanowieniami międzynarodowemi, zapewniającemi ochronę praw mniejszości narodowych, a postawiony na porządku obrad rozpoczynającego się 10 września zgromadzenia Ligi Narodów brzmi, jak następuje:

„Zgromadzenie Ligi Narodów, zważywszy, że obowiązujące **obecnie traktaty i deklaracje niektórych państw zawierają tylko dla części członków Ligi Narodów zobowiązania do ochrony praw mniejszości narodowych, podczas gdy inni członkowie Ligi Narodów ciągle jeszcze nie są objęci zobowiązaniami prawnemi w tym przedmiocie.**

Uważając, że **ten stan rzeczy zapewnia gwarancje międzynarodowe tylko pewnym mniejszościom narodowym, a pozostawia bez obrony międzynarodowej inne, które** w żadnym **wypadku nie mogą zwrócić się** z prośbą **o opiekę** do Ligi Narodów.

Biorąc pod uwagę, iż **takie rozróżnienie** pomiędzy mniejszościami narodowemi, chronionemi i niechronionemi **pozostaje w sprzeczności z zasadami słuszności i sprawiedliwości.**

Zdając sobie sprawę z faktu, że **mniejszości rasowe, językowe i wyznaniowe, które nie są objęte** przez istniejącą obecnie międzynarodową nad niemi opiekę, a które **posiadają to samo prawo moralne do korzystania** z opieki Ligi Narodów, jak mniejszości, obecnie chronione — **zamieszkują prawie wszystkie kraje europejskie i pozaeuropejskie.**

— stwierdza, iż obecnie istniejące postanowienia w dziedzinie międzynarodowej ochrony mniejszości **nie odpowiadają podstawowym zasadom moralności międzynarodowej** i uważa wobec tego, że dla poprawienia tego stanu rzeczy **winna być zawarta powszechna konwencja o ochronie mniejszości. Konwencja ta winna zawierać jednakowe dla wszystkich członków Ligi Narodów zobowiązania, zapewniając międzynarodową ochronę wszystkim mniejszościom rasowym, językowym i wyznaniowym — postanawia zwołać w tym celu konferencję międzynarodową,** złożoną ze wszystkich **członków Ligi Narodów;** zadaniem tej konferencji międzynarodowej będzie opracowanie konwencji o ochronie mniejszości;

— **prosi Ligę Narodów o wydanie odpowiednich zarządzeń**, mających na celu zwołanie wspomnianej konferencji międzynarodowej w ciągu krótkiego okresu czasu, a w **każdym razie w ciągu 6 miesięcy od chwili zamknięcia obecnej sesji** zgromadzenia Ligi Narodów.

Wniosek ten skierowany będzie do komisji 8-tej (politycznej) zgromadzenia Ligi Narodów i przez nią dopiero może być skierowany na plenum zgromadzenia.

Stanowcze oświadczenie min. Becka w Genewie.

Na czwartkowem plenarnem zgromadzeniu Ligi Narodów min. Beck, przedstawiwszy w swem przemówieniu wszelkie złe strony systemu ochrony mniejszości narodowych, stosowanego obecnie, oświadczył w tej sprawie stanowczo, w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polski, iż Polska od dnia dzisiejszego uchyla się od wszelkiej współpracy w kontroli organów międzynarodowych nad stosowaniem zasady ochrony mniejszości narodowych.

Stanowcze to oświadczenie min. Becka brzmi następująco:

„Rząd polski dzięki inicjatywie, którą powziął na wiosnę tego roku, przyjął na siebie **odpowiedzialność** za debatę na temat **międzynarodowej ochrony mniejszości**, która ma się rozwinąć na tegorocznem posiedzeniu.

W poczuciu tej odpowiedzialności mam zaszczyt na tem miejscu na zebraniu plenarnem przedstawić panom stanowisko, zajęte przez mój rząd.

Grzech pierworodny Ligi.

Pożytecznem będzie, jak sądzę, przypomnieć panom, że problem, który Liga ma przed sobą i który musi bezwzględnie rozwiązać, nie jest problemem nowym. Zaistniał on z chwilą powstania samej Ligi Narodów.

Już w r. 1922 przedłożony został trzeciemu zgromadzeniu **formalny wniosek zgeneralizowania międzynarodowych gwarancyj praw mniejszości**. Na skutek tego wniosku zgromadzenie uchwaliło wówczas „życzenie”, dotyczące traktowania mniejszości przez państwa, nie związane traktatami mniejszościowemi.

Wielokrotne apele Polski.

Rząd polski ze swej strony nie przestawał głosić potrzeby radykalnej reformy z wytrwałością i także z cierpliwością, której długie lata zawodów nie zdołały wyczerpać.

Powyższe stanowisko wypływało z obawy, często spotykanej, aby Liga Narodów nie śledziła zbyt dokładnie wewnętrznej polityki swoich członków. Niemniej świadczyło ono o godnym pożałowania braku zrozumienia sytuacji międzynarodowej, świadczyło także o niedocenianiu głębokiego i rosnącego rozgoryczenia w niektórych krajach, poddanych systemowi międzynarodowych gwarancyj mniejszościowych.

Dziwoląg.

Obecny system gwarancyj praw mniejszości przez Ligę Narodów i jej organy jest dziwolągiem, który powstanie swe zawdzięcza przypadkowej grze sił i opiera się na politycznych paradoksach.

Niektóre zobowiązania ujęte zostały w formie traktatów. Inne w formy deklaracyj, niektóre przewidują rekurs do stałego trybunału w sprawiedliwości międzynarodowej. Inne ograniczają prawa kontroli tylko do ingerencji członków Rady Ligi Narodów.

Istnienie zobowiązań mniejszościowych lub ich brak, ich treść, znaczenie itd. **nie da się uzasadnić ani istotną sytuacją mniejszości państw, należących do Ligi Narodów ani sytuacją międzynarodową tych państw ani też stopniem ich cywilizacji**, a przecież jednak tylko te dwa kryterja, a nie okoliczność przypadkowa, nie mająca nic wspólnego z dzisiejszą sytuacją, mogłyby w ostatnim wypadku tłumaczyć, chociaż nie uzasadniając, istnienie systemu wyjątkowego, **sprzecznego z samem założeniem Ligi Narodów, to jest z zasadą równości jej członków.**

Narzędzie szantażów i dywersyj.

W praktyce okazało się, że stosowanie systemu obecnego nie odpowiada zupełnie celowi i duchowi traktatu. Mniejszości nie miały żadnych realnych korzyści z międzynarodowej ochrony, natomiast system ten wykorzystywany był niejednokrotnie **jako narzędzie złośliwej propagandy przeciwko państwom, do których się stosował i co gorsza jeszcze, używany był jako środek presji politycznej** przez państwa, które, chociaż same nie były związane żadnym traktatem w tej dziedzinie, wykorzystywały swe uprawnienia do wykonywania kontroli nad innemi państwami.

Obecny system wyjątkowy pozostaje w krzyczącej sprzeczności z podstawowemi zasadami Ligi Narodów, jaką jest zasada równości jej członków.

To też sytuacja tak paradoksalna nie może dłużej trwać bez całkowitego zniszczenia moralnych przesłanek, na jakich zbudowana została Liga Narodów w r. 1919.

Zwracam się dziś do zgromadzenia z gorącym apelem, żądając naprawienia błędów przeszłości i stworzenia zdrowej, sprawiedliwej i mocnej podstawy, na której musimy zbudować nowy system międzynarodowej ochrony mniejszości.

Odpowiedź na dwa pytania.

Zapisując już na wiosnę tego roku na porządku dziennym obecnego zgromadzenia swój wniosek w sprawie uogólnienia zobowiązań mniejszościowych rząd polski pragnie uzyskać odpowiedź na dwa pytania;

1. czy państwa zgodzą się uznać konieczność zawarcia konwencji o ochronie mniejszości?

2. czy zgadzają się na zwołanie międzynarodowej konferencji w tej sprawie?

Rząd polski oczekiwać będzie odpowiedzi jasnej i niedwuznacznej?

Jeżeli otrzyma odpowiedź pozytywną, to gotów jest bez zastrzeżeń współdziałać w opracowaniu tekstu powszechnej konwencji, przyczem pragnę podkreślić, że rząd polski skłonny jest wziąć pod uwagę sytuację specjalną innych kontyngentów.

Nie mogę zataić, niestety, że informacje, któremi rozporządzam od zeszłego roku, nie pozwalają mi na optymizm w ocenie sytuacji. Podobno negatywne stanowisko większości państw, tu zgromadzonych, nie uległy zmianie.

Zasadnicze oświadczenie.

W przewidywaniu opozycji, którąby miała uniemożliwić realizację polskiego wniosku, poczuwam się do obowiązku oświadczenia już dziś w imieniu rządu polskiego, że do czasu wprowadzenia w życie powszechnego, jednolitego systemu międzynarodowej ochrony praw mniejszości, nie będzie on od dnia dzisiejszego współpracował z organami międzynarodowemi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę zasady słusznego i równego traktowania mniejszości.

Rozumie się samo przez się, że ta decyzja rządu polskiego nie pozostaje w żadnym związku z istotnie realnemi interesami mniejszości. Te interesa są i będą chronione przez konstytucję i inne podstawowe ustawy polskie, które gwarantują mniejszościom rasowym, językowym i religijnym pełną swobodę ich rozwoju kulturalnego i równość traktowania.

Manifestacja.

Warszawa. W piątek o godz. 17,30 odbyła się na pl. marsz. Piłsudskiego manifestacja organizacyj społecznych z okazji odrzucenia przez Polskę w Genewie kontroli międzynarodowej w wykonaniu narzuconego państwu polskiemu traktatu o mniejszościach narodowych. Po przemówieniach przeszedł pochód przez ulice: Wierzbową, Trębacką, Krak. Przedmieście, Nowy Swiat i al. Ujazdowską do pl. Unji Lubelskiej. Udział w manifestacji wzięło przeszło 30 tys. uczestników.

Sidła wyłażą z worka.

Niesłychane oświadczenie rabina Thona. Żydzi przeciw wystąpieniu ministra Becka w Genewie.

Rabin Thon, prezes sejmowego koła żydowskiego, oświadczył „Nowemu Dziennikowi" w sprawie oświadczenia min. Becka w Genewie:

„Za nic na świecie nie chciałbym, żeby z tej sprawy robić jakąś aferę żydowską. Nam się o tyle złego nie stało, żeśmy nic z tego dobrego nie mieli (?) A zatem żadna dla nas zmiana na gorsze nie zaszła. Nikt nie powie, że wobec nas był traktat o mniejszościach narodowych istotnie spełniony. A z drugiej strony jest faktem stwierdzonym i powszechnie znanym, żeśmy nigdy nie próbowali się bronić i nie zanosili żadnych skarg do odnośnych instancyj genewskich".

„Jeżeli to pociągnięcie naszego ministra spraw zagranicznych uważam za błędne, to wyłącznie z tego względu, że nasze stanowisko w sprawie traktatu musi być stanowcze i niezachwiane. Musimy pokazać światu, że dla nas zawarte i podpisane traktaty stanowią świętość, której w żaden sposób znieważać nie wolno. Obawiam się, że przykład, przez Polskę dany, może za sobą pociągnąć następstwa, dla nas zgoła nieprzewidziane".

Nie wolno nam bowiem zapominać, że istnienie państwa polskiego zasadza się na traktacie wersalskim. Pozatem uważam chwilę obecną za najmniej nadającą się do tego rodzaju „rewolucyj". Z jednej strony stoją na porządku dziennym różne projekty zawierania traktatów międzynarodowych, a przesłanką do tego jest i musi być stałość i nienaruszalność takich traktatów.

„Jednem słowem, obawiam się, że to, co się stało, nie dobrze się stało. Korzyści już z tego zgoła żadnej nie widzę ani bezpośredniej ani nawet gdzieś w najdalszej odległości".

A więc, zdaniem p. Thona, Polska nie wykonywała traktatu o mniejszościach (!).

Jest też wielce znamienne, że, kiedy cały naród polski bez różnicy przekonań politycznych, chwali krok naszego ministra w Genewie i za nim się gorąco oświadcza, żydzi w Polsce przeciw niemu się oświadczają. Taka to wdzięczność żydów dla sanacji za jej przyjaźń!?

Stanowisko Anglji, Francji i Włoch wobec deklaracji Polski.

Genewa, 14. 9. Przedstawiciele trzech wielkich mocarstw w charakterze sygnatarjuszów traktatów mniejszościowych uważali za swój obowiązek uwydatnić w swych przemówieniach stanowiska swych rządów.

Pierwszy zabrał głos sir John Simon. Z wyszukaną kurtuazją wyraził on zastrzeżenia Wielkiej Brytanji, odnośnie stanowiska, zajętego przez rząd polski. Minister Barthou, przedstawiciel sprzymierzonej z Polską Francji, przyłączył się do opinji sir Simona w formie bardziej kategorycznej, chwilami nawet ostrej. Baron Aloisi, reprezentant Włoch, poruszył w związku ze stanowiskiem rządu polskiego w sprawach mniejszościowych problem ogólnej rewizji traktatów.

Przemówienia przedstawicieli 3-ch wielkich mocarstw wywołały w kuluarach gmachu zgromadzenia Ligi Narodów burzę domysłów i komentarze. Polska wystąpi z Ligi Narodów — mówią jedni. Polska pod względem prawnym nie wypowiedziała traktatu mniejszościowego — odpowiadają drudzy, dodając, że sprawa utonie w dyskusjach w szóstej komisji. — Wszystko zależy od odpowiedzi min. Becka, stwierdzają wreszcie znawcy procedury genewskiej.

Hallerczycy odwiedzili Błękitn. Gen.

Toruń. Członkowie placówek Zw. Hallerczyków z Torunia, Bydgoszczy i Chełmna wspólnie z „błękitnemi drużyniakami" z tych miejscowości urządzili wycieczkę do Gorzuchowa w celu odwiedzenia gen. J. Hallera i powitania go po powrocie z Ameryki.

Uczestnicy wycieczki zebrali się w Robakowie. skąd wyruszyli do Sarnowa, gdzie wysłuchali mszy św. W południe spożyto w Robakowie wspólny obiad, po którym rozpoczęła się zabawa. Równocześnie delegacja wycieczki udała się do Gorzuchowa, gdzie ze staropolską gościnnością przyjęła ich p. Generałowa (gen. Haller był nieobecny w domu). P. Dominikowski podczas przyjęcia wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Wieczorem odbyła się w Robakowie u p. Westfalewskiego wspólna zabawa. W wycieczce tej wzięli udział także młodzi z okolicznych placówek Stron. Narodowego.

„Sanacja" — to nie rząd.

Ciekawy wyrok sądu okręgowego w Cieszynie.

Ostatnio przed sądem okręgowym w Cieszynie odbyła się rozprawa przeciw p. Witoldowi Grottowi, który został zasądzony przez sąd grodzki w Bielsku na grzywnę 50 zł za to, że wydał ulotkę, w której użył określenia „banda sanacyjna".

Sąd okręgowy w Cieszynie uchylił wyrok sądu grodzkiego i uwolnił oskarżonego od winy i kary, wychodząc z założenia, że oskarżony nie ubliżył rządowi, a tylko partji „sanacyjnej" i ta tylko może mieć pretensję do oskarżonego. Wyrok ten ma znaczenie zasadnicze.

Obrońcy hr. Potockiego.

Starania o zwolnienie z więzienia.

Donoszą, że obrońcą aresztowanego Henryka hr. Potockiego, b. prezesa rady nadzorczej Żyrardowa, został adwokat Mieczysław Jarosz, który otrzymał pełnomocnictwo i przedstawił je sędziemu p. Demantowi.

Do sędziego Demanta zgłosiła się grupa arystokratów z prośbą o zwolnienie z więzienia Henryka hr. Potockiego. Równocześnie złożyli oni podanie, w którem podejmują się dać wszelkie gwarancje, że hr. Potocki nie uchyli się od wymiaru sprawiedliwości, byleby tylko wypuszczono go na wolność. Na podaniu znajduje się 17 podpisów, m. in. Janusza ks. Radziwiłła, Artura hr. Potockiego i innych. Podanie nie zostało uwzględnione.

Obóz w Berezie istnieć będzie nadal.

Jak się dowiadujemy, termin trzech miesięcy odosobienia w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej na mocy sędziego śledczego upływa dla części odosobionych w dniu 7-ym października. **Wynika więc z tego, że obóz istnieć będzie nadal.**

Reorganizacja B. B.

Partja Pracy ma zastąpić Blok?

Już od dłuższego czasu w kołach politycznych pojawiają się pogłoski o rozwiązaniu Bezpartyjnego Bloku. Stosunki w Bloku, szczególnie w chwili obecnej, dają coraz więcej powodów do podtrzymania podobnego mniemania.

Blok miałby być albo zupełnie rozwiązany albo też przeorganizowany i zmieniony na bardziej jednolitą formację polityczną. Byłoby to ugrupowanie, odznaczające się ciążeniem na lewo, jednocześnie nowa formacja, wolna od obciążeń obecnego Bloku, mogłaby mieć własny, bardziej zdecydowany program.

Według informacyj rozwiązanie organizacji Bloku ma nastąpić w całym kraju. Miejsce Bloku zajęłaby w tym wypadku Partja Pracy.

Tajemnica wielomiljonowych nadużyć

w Państw. Wytwórni Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych.

Władze sądowe ukończyły śledztwo w sprawie miljonowych nadużyć w Państw. Wytwórni Aparatów Telegr. i Telef.

Śledztwo w tej sprawie, prowadzone przez sędziego Przewłockiego, trwało cztery lata. Jestto bowiem sprawa b. skomplikowana, w której postarano się w czasie przestępstwa o zatarcie wielu śladów i zniszczenie dowodów.

W stan oskarżenia zostali postawieni: naczelny dyrektor Łopuszański oraz dyrektorzy: Sławiński, Jędrzejewski i Długokęcki oraz dostawcy, Wajsbrot i Wachniewski.

W toku śledztwa tej wielkiej sprawy zbadano około 1000 świadków, zaś akta zawierają kilkadziesiąt tomów. Akt oskarżenia zostanie sporządzony najwcześniej za pół roku.

50 najbliższych kandydatów do czystki w BB?

W łonie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem utworzona została podobno specjalna komisja, która zajmie się oczyszczaniem klubu z posłów i senatorów, mających na sumieniu rozmaite sprawy finansowe o charakterze niezbyt jasnym.

Podobno komisja ta zbada sprawy, dotyczące około 50 posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem. Najbliższymi kandydatami do badania są podobno: pos. Wiślicki, sen. Wyrostek, sen. Bogucki, sen. Targowski i pos. Sobolewski.

Sądy klubowe w BB.

Na podstawie znanego listu prezydenta m. Warszawy, p. Starzyńskiego, prezes klubu BB., płk. Sławek, postanowił powołać sąd klubowy, mający zbadać zarzuty przeciw sen. Wyrostkowi. W najbliższych dniach odbędzie się także rozpatrzenie w sądzie klubowym sprawy sen. Targowskiego.

Oddłużenie rolnictwa.

Dekrety ukażą się dopiero w październiku rb.

Rolnicy oczekują z niecierpliwością na ostateczne załatwienie sprawy t. zw. oddłużenia i na ukazanie się odpowiednich dekretów.

Jak się okazuje, prace nad tą sprawą nie są jednak jeszcze ukończone. Projekty nie przeszły jeszcze ani przez komitet ekonomiczny ani przez radę ministrów, tak, że ukazania się dekretów nie należy oczekiwać wcześniej niż w końcu września, a raczej nawet w początkach października.

Zaradny lokator.

W jaki sposób można się postarać o dwa przyjemne dni w życiu? brzmi dowcipne zagadkowe pytanie, a odpowiedź na to taka: Kup sobie w wielkiem mieście kamienicę, a będziesz przez jeden dzień czuł się szczęśliwym, doznając tego błogiego uczucia, żeś jest kamienicznym panem. A gdy potem, chociaż ze stratą, kamienicę sprzedasz będziesz miał drugi dzień szczęśliwy na wspomnienie, żeś się pozbył kłopotu.

Bo też to istotnie kłopot niemały mieć kamienicę na karku. Nie znajdziesz lokatorów — masz stratę, masz lokatorów — narażą często na wydatki. Tu wołają o naprawienie ścian, tam o naprawienie podłogi, ci chcą tapet, drudzy malowania, inni pieca nowego; temu wieje, owemu się dymi; ten dokazuje, jak we własnym domu, ów skarży się na sąsiada; a jak się który wyprowadzi, nowy koszt i nowe wydatki, bo mieszkanie wygląda jak po pożarze. Podatki niesłychane, a tu jeszcze policja zagląda w podwórze i niech dostrzeże kupkę śmieci, która od pięciu minut miała być uprzątnięta i za dwie minuty miała być usunięta, niech tylko zimą kto przed domem padnie i nos zbije, zaraz się posypią kary, bo za wszystko odpowiedzialny gospodarz, który nieraz głowę traci. Najwięcej jednakże gniewa gospodarza to, gdy ktoś mieszka, a nie płaci, a nawet nie chce się wyprowadzić, tak że nowe kłopoty, aby go wydostać przez eksmisję, przyczem nieraz nie ma czego obłożyć aresztem, aby choć cząstkę komornego wybić. Najgorzej jednakże, gdy taki niewdzięczny lokator, który ma przedmiot do obłożenia aresztem, w nocy cichaczem się wyprowadzi i gospodarzowi ani „dobranoc" nie powie.

Takim nieszczęśliwym obywatelem był pan Alojzy Pietruszka, któremu się to zdarzyło, co tu opowiemy.

Pan Alojzy Pietruszka dużo miał utrapienia i gniewu z swoimi lokatorami, to też, gdy pierwszy kwartał nadchodził, dwa tygodnie naprzód już w złym był humorze.

Razu pewnego doniesiono mu, że mieszkający w jednym z jego domów krawiec, który mu za trzy kwartały był winien komorne, zamyśla się w nocy cichaczem wynieść. Poczekaj! pomyślał sobie pan Pietruszka, trafisz ty na swego!

Wzywa więc rębacza swego, Wojciecha, obiecuje mu dobrą nagrodę i każe mu czuwać przed ową kamienicą przez całą noc, aby się nikt nie mógł wynieść. W razie zaś, gdyby się ktoś wynosił, dał mu odpowiednie instrukcje. Postawił mu już późno wieczorem niepostrzeżnie przed owym domem tuż przy drzwiach ławeczkę i polecił mu, aby tych drzwi pilnował.

Noc była ciemna, jak w miechu. Wojciech usiadł na ławeczce przy drzwiach i czekał. W tem po lewej stronie o kilkanaście kamienic dalej ujrzał światło znanej sobie szynkowni, a że było chłodno, więc pomyślał sobie Wojciech, iżby nie zawadziło wypić jednego i zagrzać się na dalsze stróżowanie. Chodziło tu tylko o najwyżej pięć minut czasu, a przez te pięć minut przecież niepodobieństwem było, aby się cała rodzina z wszystkiemi gratami miała wyprowadzić.

Poszedł więc spiesznie, wypił jednego, drugiego i trzeciego i nie bawiąc się, powrócił do obowiązku. Wreszcie namacał ławeczkę przed drzwiami zamkniętemi i najspokojniej na nią usiadł.

Wreszcie po północy ujrzał o kilka kamienic dalej zajeżdżający wóz, drzwi się otworzyły i wielka kupa ludzi zaczęła wynosić rupiecie i składać na wozie, tak, że ani kwadransu nie trwało, gdy wóz naładowany odjechał.

Ha, pomyślał sobie Wojciech, tam też się ktoś widocznie cichaczem wymyka! Ale co mnie to obchodzi! Ja tu pilnuję swojego domu i nikt mi się z niego nie wymknie!

Tak wytrwał dzielny Wojciech na posterunku swoim aż do rana. Zadowolony ze spełnionego obowiązku, powstał z ławeczki, przeciągnął się, spojrzał na kamienicę i — struchlał. **A toć on całą noc zupełnie innej kamienicy pilnował!**

A jak się to stać mogło? Oto przebiegły krawiec, dowiedziawszy się o stróżowaniu, wymknął się przed zamknięciem kamienicy z domu i po ludzku sądząc, liczył na to z całą pewnością, że Wojciech czy prędzej czy później na parę chwil się oddali. Gdy się to stało, **zabrał ławeczkę i postawił ją o cztery kamienice dalej przy bramie domu, poczem najspokojniej mógł się wyprowadzić.**

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 17 września 1934 r.

Kalendarzyk. 17 września, Poniedziałek, Stygmy św. Fr.
18 września, Wtorek, Józefa w.

Wschód słońca g. 5 — m. 14 Zachód słońca g. 17 — 48 m.
Wschód księżyca g. 16 — 05 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Cukier kosztuje 1 zł 25 gr. za kg.
Nie wolno sprzedawać drożej.

Warszawskie ABC. pisze, jak następuje:

„Przeprowadzono ostatnio w porozumieniu z kartelem cukrowym nieznaczną obniżkę cen hurtowych cukru, który w Polsce był za drogi. Po zniżce w sprzedaży detalicznej cena za 1 kg. cukru winna wynosić 1 zł 25 gr. Jednakże w wielu wypadkach w handlu detalicznym sprzedaje się cukier po 1 zł 30 gr za kg. Kupcy motywują pobieraną cenę koniecznością zapewnienia sobie należytego zysku, który dotychczas wynosił 1 gr na kilogramie. Zysk ten przy dokonanych obniżkach, ale z jednoczesnem utrzymaniem ceny 1 zł 30 gr za kg., wyniósłby na kilogramie 6 groszy.

Notatka, która ukazała się w związku z powyższą sprawą o tem, jakoby komisja cennikowa przedłożyła powyższą kalkulację władzom i uzyskała zatwierdzenie, jest nieprawdziwa. Opinja władz w tej sprawie nie uległa zmianie. Cena zatem cukru nie może wynosić więcej, niż 1 zł 25 gr. za kg."

Szkoła Rolnicza Żeńska w Kowalewie-Pom.

otwiera wpisy na nowy kurs 11. miesięczny. Początek kursu 15 listopada rb. Szkoła Rolnicza Żeńska kształci córki rolników na samodzielne gospodynie i wzorowe obywatelki.

Rolnicy! dbajcie o to, by córki Wasze miały posag nietylko w gruncie i pieniądzach, lecz także w umiejętności fachowej i wiedzy obywatelskiej. Przez przygotowanie w szkole córki Wasze w przyszłości osiągną z gospodarstwa, co ono dać może, a zatem nie zmarnują Waszego dorobku, lecz mogą go jeszcze pomnożyć, a sam warsztat pracy ulepszyć. Nauka i wychowanie w szkole rozwija charakter religijno-moralny, dając najlepszy fundament pod przyszłe samodzielne życie. —

Rolnicy! Dbajcie o to, aby dziewczę, na które za kilka lat spadną ciężkie obowiązki gospodyni i matki, było do nich dobrze było przygotowane. — Niech przedtem także zażyje Wasza córka tych przyjemności, jakie daje życie szkolne! Niech weźmie udział w pięknych wycieczkach szkolnych, przez które poznaje kraj, jego kulturę i wartości!

Pobyt i nauka w szkole daje piękne wspomnienia na całe życie. Rolnicy! zapisujcie zatem córki Wasze od lat 16 do tej naprawdę pożytecznej szkoły! Niezamożnym udziela się zniżek w opłacie szkolnej.

Warunki przyjęcia i szczegółowy program przesyła Dyrekcja Szkoły Rolniczej Kowalewo-Pomorskie.

Z miasta i powiatu.

„Dzień chorych".

Lubawa. Stow. Pań Miłosierdzia i Konferencja męska urządzają w naszej parafji „Dzień Chorych" w czwartek d. 20. bm. Mamy jeszcze w pamięci wzniosły i wzruszający obchód ten z zeszłego roku, należy zatem spodziewać się, że w tym roku chorzy chętnie skorzystają z okazji wysłuchania w kościele mszy św., przyjęcie sakramentów św. i z odprawienia z chorymi jubileuszu odkupienia.

Zgłoszenia chorych, zamierzających brać udział w temże święcie, przyjmuje p. Licznerski przy rynku.

Przed wyborami do gromad wiejskich.

Lubawa. Donoszą nam z poszczególnych wiosek, że sanacja czyni już przygotowania do wyborów gromadzkich, choć nie został ich termin ustalony. Zbiera się już podpisy i ustala listy kandydatów. **Mając po wsiach małe wpływy wśród ludności, naganiacze sanacyjni starają się na wszelki sposób wciągnąć ludzi na swą listę.** Rozpoczęła się już taka cicha narazie praca, idąca w kierunku **pozyskania** dla siebie **ludzi chwiejnych.** Będzie ona oczywiście starała się wszelkiemi środkami skompletować swe listy i nie cofnie się nawet przed różnemi sztuczkami. Już dziś można w obliczu wyborów wyczuć **przychylniejsze** ustosunkowanie się pewnych sanatorów **względem** narodowców. Wiedząc, że sanacja pod swą nazwą poniosłaby klęskę, starają się oni nakłaniać ludzi do kompromisu i tworzenia jednej listy. W pewnej wsi odbyło się zebranie prezesów poszczególnych towarzystw z okolicy, na którem **referent oświatowy wyraził się, że z każdem towarzystwem będzie chętnie pracował.** Na zebranie **zaproszono również Tow. Powst i Wojaków** (rozwiązane), **Kat. Stow. Młodz.** itd, obok „Strzelców". Jest to taktyka podchodzenia ludzi.

Wobec zbliżających się więc wyborów gromadzkich należy już dziś **wytężyć uwagę i przeciwstawić się intrygom sanacji.** Obowiązkiem każdego mieszkańca wsi jest, aby do rad gromadzkich **zostali wybrani ludzie z charakterem,** a nie tacy, co za **byle podmuchem zmieniają swe zdania i przekonania** i zależnie od okoliczności gotowi są **służyć każdemu,** kto lepiej umie im obiecywać.

Do Komitetu Niesienia Pomocy Powodzianom w Lubawie

wpłynęły dalsze składki i dary: pp. apt. Wolski 10 zł, dr Wierzbowski 5 zł, Truszczyński Julj. 10 zł, Jankowski Franc. 10, Wesołowski Józef 10, Broniewski Józef 5, Will J. 10, Kwiatkowska Marja 2, Wojtaś W. 1, Stienss L. 10, Leska H. 2, Drozdowski Julj. 1, Drozdowski St. 1, Zmijewski Fr. 1. Czajkowski Wł. 10, Mówka Wł. 2, Brzozowski W. 1, Piasecki J. 1, Domicikowska 2, Matuszewski L. 2, Suhre 3, Hejka Al. 2. Szulz L. 2, Czajkowski Jan 3, Zastawny 1, Kasprowicz Jan 2. Dąbkowski Jan 5, Maliszewski Wł. 10, Fiszeder B. 2, Stefańska C. 0.50, Dembicki Jan 1, Lietz P. 0.50, Piotrowicz Bernard 1.50, Zera 0.50, Bendyk L. 0.50, Turkowski 1, Krebs 2, Kamiński Lucie 2, Wesołowska Marja 5, Nadolny Tad. 2 pary trzewików, Dembowski Maks. fartuch, koszulę, 1 kalesony, krawat i parę skarpetek, Zuchliński Jan 1, Szczawiński 1, Schweig Aug. 0.50, Chołaściński 0.50, Wegorzewska 0.50, Zmijewski Leon. 2, Zmijewska Halina 1, Nicikowska 0.50, Zelazny Anz. 1, Gołębiewski 1, Lotterhoffer B. 0.50, Szczęsna 2, Kasprzycki K. 0.50, Orliński M. 1, Zomkowski Fel. 1, Liszewski 2, Mroczek 1, Tułodziecki 1, Czajkowski Alf. 1, Czajkowski Józef 1, Karczewski Konst. 1, Jagielska Wal. 1, Zomkowski 0.50, Hołoga Jan 1, Rolnik-Lubawa 30, Knobloch 1, Lutomirski 1, Wielgomas 1, Jastrzębski J. 1 zł.

Dookoła Polski.

Nowemiasto. W niedzielę, 16 bm., przed poł. przejeżdżali przez nasze miasto dwaj Polacy na rowerach z Prus Wschodnich, członkowie Związku Polaków z zagranicy, pp. Roman Gawroński z Pocztolina i Franciszek Wieczorek z Mieran (powiat sztumski). Dzielni ci kolarze zamierzają zwiedzić swój ojczysty kraj w ciągu 2 miesięcy. Wyjechali ze Sztumu w sobotę, 15 bm. w poł. Trasa ich ciągnie się wzdłuż granic państwa polskiego, a więc przez Wilno—Stanisławów—Lwów—Kraków—Zakopane—Poznań—Gdynię do miejsca stałego zamieszkania. Życzymy dzielnym Polakom powodzenia w ich wycieczce.

Manifestacja.

Nowemiasto. Głośnem echem odbiło się po całym świecie wystąpienie polskiego min. spraw zagr. p. Becka na forum Ligi Narodów w sprawie traktatu o mniejszościach.

Żeby zadokumentować, że wystąpienie min. Becka było i jest zgodne z wolą całego narodu, zorganizowano manifestację. W naszem mieście **nastąpiła w niedz. 16 bm., wiecz. zbiórka organizacyj** p. w. i w. f. przed gmachem Starostwa, które przy dźwiękach orkiestry wyruszyły na dziedziniec gimnazjalny. Przed gimnazjum okolicznościowe przemówienie wygłosił p. dr. Komassa, który podkreślił doniosłość znaczenia mowy min. Becka dla Polski. Kier. szkoły powsz. p. Wasyluk odczytał odpowiednią rezolucję, którą zebrana publiczność przyjęła oklaskami.

Jedną manifestację połączono z drugą i podzielono się ze społeczeństwem radosną nowiną, która napawa dumą **serce każdego Polaka — wiadomością zwycięstwa Polski w Challenge'u.** Ruszono bowiem pochodem na rynek, gdzie radosną nowinę oznajmił p. prof. Różycki. Już podczas marszu rozlegały się entuzjastyczne okrzyki na cześć zdobywcy puharu Challenge'u, kpt. Bajana i na cześć zdobywcy II. m. Płonczyńskiego. Do zenitu **entuzjazm doszedł** po przemówieniu, kiedy to bez przerwy prawie wiwatowano **na cześć polskich zwycięzców, polskiego lotnictwa i LOPP.'u.** Manifestację zakończono odśpiewaniem **„Boże coś Polskę".** Zaznaczyć też należy, że domy udekorowane były flagami narodowemi.

I tam was potrzeba, łobuzy!

Tylice. Zaprzeszłego tygodnia, będąc na cmentarzu katol. w Tylicach, zauważyłem, jak jacyś łobuzy zbili na pewnym nagrobku ustawione wazony z kwiatami. Przypuszczać należy, że rodzice z Tylic dziatwę swą baczniej będą obserwować i nie dopuszczą do podobnych wybryków. „Awe".

Zakłócenie spokoju niedzielnego.

Zajączkowo. Od pewnego czasu dają się słyszeć na terenie tut. gminy huki wystrzałów różnego rodzaju broni, co dowodzi odbywania się tam polowań. Niech tam sobie poluje, kto chce i może, do syta, lecz to chyba nie uchodzi, by polować w czasie głównego nabożeństwa w niedzielę, jak to praktykuje pewien pan. Powinien on zdawać sobie sprawę, że nie żyjemy ani w Palestynie ani w Turcji lub Chinach, a w katolickiej Polsce. Narazie tyle! „Awe".

Poraz drugi dojrzewają maliny.

Prątnica, W tych dniach przedłożono nam gałązki malin z dojrzałemi owocami, które w tym roku po raz drugi dojrzały. Również niektóre maliny jeszcze kwitną i to u tut. rolnika Jana Jabłońskiego w jego sadzie. Jestto naprawdę ciekawy objaw natury.

Z Pomorza

Katastrofa przy rozbiórce budynku.

Lidzbark. W ub. piątek około godz. 10 przed poł. zaszedł przy rozbiórce nieruchomości przy ul. Krótkiej katastrofalny wypadek, w którym zatrudnieni robotnicy 31 letni Wawrzyniec Górnicki i 27 letni Bol. Bagniewski, obaj żonaci i z Lidzbarka odnieśli dość poważne zewnętrzne obrażenia, zaś rob. Fr. Frejnik prócz przerażenia wyszedł z wypadku cało. Miejscem nieszczęścia była przybudówka, w której byli mieszkańcy na opał powyrzynali wewnętrzne wiązania belkowe, zwłaszcza w dachu, przez co rozbiórka mimo zastosowania środków ostrożnościowych była wielce niebezpieczna. Z tego powodu, gdy w ów fatalny dzień rozpoczęto częściowo rozbierać dach i to tylko za pomocą lin i drabin, gdyż schody były zapadnięte i wyrąbane, załamał się niespodzianie komin i boczna ściana, gdy robotnicy wewnątrz się znajdowali, zawalając nieszczęsnego G. zupełnie i B. częściowo, F. zdążył w bok uskoczyć. Pospieszono zasypanym niezwłocznie z pomocą i odgrzebanego z gruzu nieprzytomnego G. i okaleczonego B. przeniesiono do dr. p. Kurzętkowskiego, który bezinteresownie udzielił ofiarom pierwszej pomocy, zaś lek. Ubezp. Społ. p. dr. Filipowicz dokonał dalszego badania. G. doznał potłuczenia głowy, pozatem prawdopodobnie złamania prawego obojczyka i ogólnych mniej niebezpiecznych obrażeń. Odtransportowano go do szpitala do Działdowa. B. doznał potłuczenia prawej ręki, lewej stopy i obrażenia na plecach. Policja przeprowadziła dochodzenia.

I na to odmówiono pozwolenia?

Działdowo. Na wezwanie zapodania rodzaju i kalibru posiadanej broni, **Tow. Pow. i Woj. zgłosiło wiatrówkę, posiadającą kaliber 4 mm. i flower o kal. 6 mm.,** uważając, że na **flower o kal. 6 mm. nie potrzeba pozwolenia władzy, jednakże Starostwo odmówiło pozwolenia na posiadanie 6 mm. floweru i wezwało Tow. do wyzbycia się go w ciągu 3 miesięcy.**

Komendant „Strzelca" daje instrukcje naszym Strażom Pożarnym.

Działdowo. W ub. niedzielę przed południem odbył się **w sali Rady Miejskiej** pow. zjazd **Związku Strzeleckiego,** a po południu **przeprowadzono lustrację Straży Pożarnych w powiecie,** w której poza elitą strażacką brał **udział komendant Strzelca.** Jakiż to dziwny paradoks! **Strzelec przeprowadza lustrację Str. Pożarnych, instytucyj — służących dla użytku społecznego,** niby dla oceny wartości fachowej strażaka, stanowiącej zarówno jego przygotowanie teoretyczne, obejmujące wiadomości o tem, co to jest pożar wogóle i jakie są zasady i sposoby jego zwalczania, jak również i wyszkolenie praktyczne we władaniu sprzętem i poruszaniu się z nim przy pożarze. Komendant **„Strzelca"** jest jednocześnie pedagogiem i jako taki widocznie **uważa się za kompetentnego do udzielania instrukcyj Strażom** co do metod prowadzenia ćwiczeń, a może i co do ustroju strażactwa. Trafna jest prawdopodobnie ta ostatnia okoliczność, gdyż **strażacy w Kurkach nie mało się zdziwili, gdy nadjechał samochód z lustratorami, z którego wysiadł strzelec pedagog** i palnął mowę, podkreślając **doniosłe wydarzenia w życiu strażactwa.** Dla strażaków obojętnem jest, kto gada, tylko nie jest im obojętnem, **o czem przemawia** i czy trzyma się **tematu, ściśle związanego z ich służbą.** Na **przemówieniu skończyła się cała lustracja,** co jakoś dziwnie podziałało na strażakach. W objeździe pp. lustratorzy odwiedzili m. in. Straż **w Zakrzewie, Narzymiu, Iłowie i Białutach.** O istotnym celu tej lustracji z udziałem „Strzelca" dowiemy się później.

Sp. ks. kan. Jan Ziemkowski.

Łęg. W ub. poniedziałek zmarł w Inowrocławiu, jak już donosiliśmy, gdzie bawił na kuracji śp. ks. Jan Ziemkowski, proboszcz w Łęgu (pow. chojnicki), kanonik honorowy kapituły loretańskiej.

Zmarły urodził się 27 lipca 1873 r. **w Kurzętniku, w powiecie lubawskim.** Święcenia kapłańskie odebrał w r. 1898 w Pelplinie. Władze kościelne, ceniąc niezwykłe zalety ducha i umysłu ks. Ziemkowskiego, powołały go na wikarego w Subkowach. Tam po owocnej pracy objął wikarjat w Golubiu, Łążynie i administrację w **Lipinkach,** pow. lubawski. Kolejno otrzymał probostwo w Dąbrównie, Papowie Biskupiem i przed rokiem w Łęgu.

Podczas swej 36 letniej pracy duszpasterskiej zaskarbił sobie trwale serca wiernych. W ofiarnym trudzie swego życia był orędownikiem każdej słusznej i dobrej sprawy katolickiej i narodowej. Nieskazitelny charakter, rozległa wiedza i miłość bliźniego torowały mu drogę w ofiarnem życiu R. i. p.

Pomysłowi oszuści, nabrali łatwowiernego rolnika.

Kartuzy. W jednej z wsi pojawiło się 2 osobników, przedstawiających się za handlarzy bydła. U jednego z rolników oszuści kupili krowę za 180 zł, zadatkując 20 zł. i kilka świń, zadatkując 10 zł. Następnie obałamucili rolnika w ten sposób, że krowę zabiorą zaraz, na co się rolnik zgodził, a po świnie przyjadą na drugi dzień rano i równocześnie zapłacą resztę za krowę i za świnie. Na drugi dzień, gdy się nie zjawili, rolnik wiedział, że został poszkodowany na 150 zł. dzięki swej łatwowierności.

Rolnicy winni się mieć na baczności przed podobnemi transakcjami, szczególnie, gdy chodzi o handlarzy bliżej nieznanych.

NADESŁANE.

Kto tu zawinił?

Słowa przykre, ale konieczne!

Działdowo. Jak już o tem pisaliśmy, dnia 4 bm. **Sąd Adm.** w Toruniu **rozstrzygnął protesty** wyborcze „sławnych" wyborów listopadowych do Rady Miejskiej i wyrokiem orzekającym wybory te uznał za **nieważne** tylko **w I. okręgu.** Temsamem rownocześnie zostało rozstrzygnięte, **jaka będzie przyszła gospodarka** miejska na następne 4 lata. Orzeczenia Sądu, jakiekolwiekby ono było, krytykować nie wolno, jednakże nie należy zapomnieć, że oprócz Sądu państw., **sąd** w tej sprawie **wydała** także i **opinja publiczna.** Wskutek więc unieważnienia wyborów na początku października rb. mają się odbyć **wybory uzupełniające,** które jednak **nie** są interesujące, gdyż **żadną miarą wynik ich nie wpłynie na zmianę sytuacji** poprzedniego wyniku wyb., który **sanacji** dał **absolutną większość** w R. M. i możność **rządzenia miastem bez opozycji. Wynik** ten niewątpliwie **fatalnie odbije się** na polityce miejskiej ze względu na to, że **prowadzić ją będą urzędnicy. Zwycięstwo sanacji najdotkliwiej odczują płatnicy podatków i robotnicy,** którzy **nie** chcą wyznawać **wiary bebechowskiej.**

Dotychczas większość w R. M. miała **NPR. 9 i ND. 3** kandydatów, **które to ugrupowania,** pomijając drobne i nieznaczne odchylenia w poglądach, **prowadziły jednolitą i porozumiewawczą politykę miejską.** Sanacja w **poprzedniej** kadencji w R. M. **żadnego nie miała** przedstawiciela, co doprowadzało ją w istny szał gniewu, którym wybuchała na swoich zebraniach przedwyborczych. Według **zaś istniejącego układu sił** społecznych przy normalnych warunkach i przy swobodzie działania w akcji przedwyborczej **NPR. uzyskałaby conajmniej 6, a ND. 5—6 kandydatów, sanacja 1, a resztę Niemcy i dzicy.** Jednakże **przy obecnym systemie** wyb. układ sił **zmienił się radykalnie. Dzięki stosowaniu nieznanych w świecie cywilizowanym metod** przed i **podczas samego aktu wyborczego sanacja otrzymała 12, a ND. i NPR. po jednym mandacie.** Idąc do wyborów, sanacja — w obliczu poprzedniego układu sił — pragnąc zdobyć dla siebie kilka mandatów, najzupełniej **zdawała sobie sprawę** z tego, że ze **staremi ugrupowaniami będzie musiała stoczyć zaciętą walkę,** która pociągnie za sobą ofiary, że **chcąc** tę walkę **wygrać,** będzie **musiała** użyć **metod** wojennych, chociaż niewybrednych. **Sanacja** doskonale **zorjentowała** się w tem, że do **wygrania** tej walki potrzeba jej przedewszystkiem **przywódców miejscowych,** znających dobrze warunki lokalne, **przy pomocy których** łatwiej **osiągnie** lepsze wyniki w pracy wyborczej, słusznie utrzymując, że miejscowi **przywódcy pociągną za sobą szersze masy wyborców,** aniżeli przybysze z innych dzielnic Polski. **Sanacja,** mimo, że jest młodem ugrupowaniem, **działała planowo,** werbując sobie za przywódców ludzi o opinji narodowców, a o przekonaniach chwiejnym. Do roboty zaprzęgła ona takie osoby jak pp. **Józefa Borowskiego, Jana Dembowskiego, Bernarda Januszewskiego, Józefa Kulbackiego, Franciszka Olejniczaka.** Udało jej się też pozyskać miejscowego ks. **Proboszcza** dla idei sanacyjnego Bloku, a zatem ludzi — wpływowych, a w tej liczbie **kupców, którzy z nią wspólnie wydali odezwę t. zw. „Narod. Bloku Gosp. Spł.".** Widząc po stronie sanacji wpływszych ludzi, których przedtem uważano za narodowców, szary tłum wyborców, czytając tę odezwę, niewątpliwie przyjął ją za wskazówkę, kierującą go na właściwą drogę, w myśl **której stanął w szeregach sanacji i dopomógł jej** do tak **walnego zwycięstwa, jakiego ona się nigdy nie spodziewała.** Sanacja więc była dobrze przygotowana do rozgrywki wyborczej, a działając według ustalonego planu, zadała żywiołowi **narodowemu,** mającemu **w rzeczywistości nad nią olbrzymią przewagę,** sromotną **klęskę.** Kierownictwo akcji wyborczej spoczywało **w rękach** inteligencji **sanacyjnej,** której pozycja ze względu na **posiadanie aparatu administr.** trudna była do zwalczania, jednakże możliwa do zaatakowania ze strony narodowców, posiadających przecież **oparcie na wybrańcu narodu i przewagę moralną nad sanacją. A któż to miał** obowiązek **zagrzać masy** wyborców, **przygotować je do walki** i przejść do kontratatu? Co pod **tym względem uczyniła narodowo myśląca inteligencja?** Czy przygotowała się do walki wyborczej, czy **wyszkoliła sobie przywódców,** mających atak prowadzić na pozycje sanacji? Czy poczyniła jakie kroki, ażeby **zjednać sobie ludzi wpływowych, orjentujących** się w **terenie** albo udawających narodowców powstrzymała od wydania lub podpisania sanacyjnej odezwy wyborczej? **Narod. kierownictwo** akcji wyborczej spoczęło wtedy w rękach **półinteligencji,** której najważniejszem zadaniem było **targowanie się o mandaty** i która na listy narodowe umieściła nawet kandydatów o wyraźnem obliczu sanacyjnem, pragnącym pozostać blisko „koryta". Wskutek tego jak i wskutek braku jakiejkolwiek inicjatywy z ich strony, którą zastąpiło powiedzianko, że jakoś to będzie, wśród wyborców-narodowców z każdym dniem **rósł pesymizm — ten najgorszy wróg człowieka.** Brak zmysłu organizacyjnego kierowników akcji, jak i ich **karygodna bierność,** zakrawająca wprost na **zdradę sprawy narodowej, sprawiła** wyborcom ogromne **rozczarowanie.** Obecnie po wydaniu przez Sąd wyroku Narodowcy, **stojący wiernie przy sztandarzem narodowym,** omawiając wynik wyborów listopadowych i porównywając go z wyborami łódzkiemi, **wołają pod adresem odpowiedzialnych czynników: „Kto to zawinił,** że tak sromotnie **przegraliśmy te wybory"?**

Czekamy na odpowiedź!

Narodowiec.

Zwycięstwo Polski i w tegorocznym Challenge'u.

Zakończenie lotu okrężnego.

Pierwszy do Warszawy przybył Gedgowd.

Warszawa, 14. 9. Już od samych godzin porannych w **sobotę** w stolicy mówiło się tylko o challenge'u i gorączkowo oczekiwało się chwili, kiedy nadlecić mogli zawodnicy. Tłumy publiczności spieszyły na lotnisko mokotowskie i zajęły miejsca na trybunach. Przybyli również przedstawiciele rządu, dyplomaci itd.

O godz. 14,15 ukazał się na horyzoncie mały punkt, pierwszy samolot. Wkrótce na lotnisku wylądował Gedgowd, po nim Niemiec Pasewald, następnie Skrzypiński, Bajan i Dudziński.

Do wieczora przybyło do Warszawy **16** samolotów, w tem wszystkie polskie, prócz Włodarkiewicza i Balcera, których zatrzymał w drodze defekt motoru.

Ostateczne rozstrzygnięcie.

Pierwsze miejsce ma Polska.

Bajan zwycięzcą.

W niedzielę na zakończeniu Challenge'u odbyła się próba maksymalnej szybkości. Szczególnie emocjonujący był wyścig na 300 km. na trójkącie Warszawa—Głowaczów—Nowosolna. Wyścig ten zadecydował o punktacji zawodników. Odbył się on w niedzielę pomiędzy godziną 15 a 18, poczem ogłoszone zostało nazwisko zwycięzcy.

Zwycięstwo i w tegorocznym Challenge'u przypadło **Polsce** w udziale. Jako pierwszy doleciał i uzyskał I. miejsce lotnik Polski **Bajan** (1896 punktów), drugie również Polak **Płonczyński** (1876 punktów), trzecie Niemiec **Seidemann** (1846 punktów), czwarte **Ambruz** — Czechosłowacja (1822 punktów).

Entuzjazm tłumu z powodu zwycięstwa Polski był nie do opisania. Zwycięskiego lotnika **Bajana** po wylądowaniu **P. Prezydent Rzplitej ucałował,** a następnie **udekorował orderem Polonia Restituta IV kl.,** a jego towarzysza, mechanika **Pokrzywkę, złotym krzyżem zasługi.** Również **Płonczyńskiego udekorował P. Prezydent orderem Polonia Restituta V kl.** i mechanika **Ziętaka srebrnym Krzyżem Zasługi.** Tak Prezydent R. P., jako i członkowie rządu złożyli wszystkim 4 lotnikom kolejno swe życzenia, przyczem wyciągnięto każdorazowo odnośne flagi, a więc najpierw Polski, następnie Niemiec, potem Czechosłowacji, a wreszcie Włoch, odgrywając każdorazowo dany **hymn narodowy. Tegoroczne zwycięstwo Polski** ma jeszcze **większe** znaczenie od zwycięstwa przed 2 latmi. **Zwycięskie samoloty** bowiem **nietylko zbudowane zostały całkowicie w Polsce,** ale tak samo **zaopatrzone** były **w silniki polskie.**

PAMIĘTAJCIE

Szan. Czytelnicy, że już czas pomyśleć o zapisaniu

„Drwęcy"

na przyszły miesiąc lub kwartał! W ubiegłym miesiącu wyłożyliśmy Wam, o co się rozchodzi, jakich spraw nasza gazeta broni, jakim ideom służy. Nasz głos i nasz apel nie pozostał bez skutku. Liczba naszych abonentów powiększyła się. Nie wolno jednak na tem poprzestawać. Za wszelką cenę dążyć trzeba do tego, aby w każdym domu polskim i katolickim była gazeta, redagowana w duchu katolickim i szczerze narodowym. Stąd Szan. Czytelnicy i dla Waszego dobra i dla dobrej sprawy zabierzcie się razem do dzieła, by sprawę pomnożenia grona naszych czytelników jeszcze znacznie dalej rozprowadzić!

Katolickie pisma zakazane w Niemczech.

Berlin. Władze niemieckie zakazały prasie katolickiej wydawania dodatków treści religijnej przy jej dziennikach. Dodatki te, redagowane przez księży, cieszyły się wśród ludności katolickiej niezwykłą popularnością, stawiając we właściwem świetle obecną sytuację Kościoła katolickiego w Niemczech i ta okoliczność była głównym powodem ich konfiskaty.

Ważne wiadomości

Lot Hausnera przez Atlantyk.

Warszawa, 16. 9. Aeroklub Rzeczypospolitej otrzymał dziś w godzinach przedpołudniowych telegram od konsula polskiego w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych z datą **16 bm.,** że w godzinach rannych startuje do lotu przez ocean **Stanisław Hausner.** Trasa prowadzi do Nowej Funlandji, stamtąd w prostej linji **do Warszawy.**

Hausner ma lecieć na samolocie najnowszego typu, rozwijając szybkość około 275 km. na godzinę. Już przed dwoma laty podjął pierwszą próbę przelotu przez ocean do Polski. **Jednak samolot wpadł do morza. Lotnik przez 8 dni błądził, wreszcie został uratowany przez statek niemiecki.**

Ks. kanonik Sadowski zamordowany.

Możliwe, że zbrodnia ma podkład polityczny.

Dnia 15 bm. w nocy zamordowany został w Zimnej Wodzie pod Lwowem miejscowy proboszcz rz. kat. ks. kan. Sadowski. Po północy na plebanję wkroczyło kilku bandytów, którzy dali 3 strzały rewolwerowe do księdza, kładąc go trupem na miejscu. Mordercy zabrali ze sobą około 1000 zł. Nie jest wykluczone, że chodzi tu o mord, dokonany z pobudek politycznych i to ze strony Ukraińców.

Sowiety zaproszone do Ligi Narodów.

Po długich debatach i naradach ustalono wreszcie tekst zaproszenia, jakie ma być wystosowane do Rosji w sprawie przystąpienia do Ligi Narodów.

Ograniczono się do krótkiej formuły. Formuła, stwiedzając, że celem Ligi Narodów jest współpraca pokojowa, wzywa Sowiety do wzięcia udziału w pracach Ligi. Delegacja krajów skandynawskich i Finlandji wystosowały osobne zaproszenie. W sobotę około południa zaproszenie zostało podpisane przez 34 państw. Pomiędzy niemi figuruje i podpis Polski. Zaproszenie to niezwłocznie przesłano Litwinowowi. Zgromadzenie Ligi zajmie się sprawą przyjęcia Rosji już prawdopodobnie w poniedziałek.

„Dar Pomorza" wyruszył w podróż naokoło świata.

W niedzielę po nabożeństwie i uroczystem pożegnaniu „Dar Pomorza" wyruszył w podróż naokoło świata. Podróż potrwa cały rok.

Krwawe rozruchy w Ameryce na tle strajku.

Nowy Jork, 13. 9. Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym zaostrzyła się ponownie. Komisja rozjemcza zakończyła swe posiedzenie stwierdzeniem niemożności uzyskania porozumienia pomiędzy pracodawcami a robotnikami. W kołach robotniczych panuje nastrój niezwykle podniecony. Wczoraj doszło w wielu miejscowościach do krwawych rozruchów. W Woonsocket (Rhode Island) 10.000 strajkujących przypuściło szturm do fabryki, która znajdowała się pod ochroną gwardji narodowej. Policja wezwana celem przywrócenia porządku użyła broni palnej oraz bomb z gazami łzawiącemi. W czasie strzelaniny kilku strajkujących odniosło ciężkie rany. Również dwuch policjantów i dwuch członków gwardji narodowej jest rannych.

Wykoleiło się 10 wagonów.

Tczew. Wskutek nieuwagi przetokowego Jędrzejewskiego Feliksa na stacji Zajączkowo-Tczewskie wykoleiło się 10 wagonów próżnego pociągu towarowego. Straty w taborze kolejowym wynoszą 12.000 zł. Wypadku w ludziach na szczęście nie zanotowano.

Wielki zjazd młodo-niemców.

Chojnice. Do majętności Modrowa w Bączku zjechało ub. niedzieli zgórą 5.000 członków „Jungdeutsche Partei" pod pozorem uczestnictwa w dożynkach. Niemiecką nawskroś patrjotyczną uroczystość rozpoczęto odegraniem przez dwie orkiestry marsza: „Wir National-Sozialisten...". Następnie odbyły się zawody sportowe. W pięcioboju brało udział 13 drużyn z poszczególnych ośrodków niemieckich Kociewia i Kaszub. Wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymali oprócz grochówki „z wkładką" bezpłatne piwo.

Do licznie zgromadzonych Niemców przemówił Modrow i przemówienie zakończył okrzykiem „Heil"! Okrzyk ten powtórzyły tysiączne rzesze, unosząc ręce zwyczajem hitlerowskim.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 18. IX. 6.45 Audycja poranna. 12.10 13.05 Koncert. 12.45 Opowiadanie dla dzieci pt. „Bubi". 13.00 Dzien. południ. 15.45 Muzyka lekka. 17.00 Recital fortepianowy Marmora z Krakowa. 17.25 „Skrzynka językowa". 17.35 Pieśni w wyk. Wrońskiego ze Lwowa. 17.50 Skrzynka pocztowa techn. 18.00 Wiad. roln. 18.15 Płyty. 18.45 Szkic literacki pt. „Mój wybuch wojny". 19.00, 19.30 Muzyka lekka. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Kraina uśmiechu" — operetka w 3 aktach Lehara. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Koncert solistów. 22.45 Odczyt w języku obcym. 23.05 Muzyka tan.

Sroda, dn. 19. IX. 6.45 Audycja poranna 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Płyty. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 „Wśród śnieżnych olbrzymów" — reportaż muz. ze Lwowa. 16.45 Pogawędka dla dzieci pt. „Chwilka pytań". 17.00 Koncert Rakowskiego. 17.25 „Dr. Józefa Joteyko". 17.35 Recital śpiew. Norskiej. 17.50 „Poradnik sportowy". 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.15 Płyty. 18.45 Odczyt o funduszu pracy. 19.00 „Piosenki minione" w wyk. Astona. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Smidowicza. 21.30 Pogadanka w języku obcym. 21.40 Recital śpiew. Czaplickiego. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan. i lekka.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar $5.19^{3}/_{4}$; frank francuski 34.78; frank szwajcarski 172.15; funt szterling 26.02; marka niemiecka 209.75; szyling austrjacki 99.60; korona czeska 21.94.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 14. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	17.50— 17.75
Pszenica	18.25— 18.75
Jęczmień	19.00— 19.50
Owies	17.50— 18.00
Mąka żytnia	18.75— 19.75
Mąka pszenna 65 proc.	25.25— 26.75
Otręby żytnie	11.75— 12.75
Otręby pszenne	11.25— 11.50
Rzepak	42.00— 43.00
Rzepik zimowy	41.00— 42.00
Groch Victoria.	41.00— 45.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Gorczyca	53.00— 55.00
Mak niebieski	42.00— 46.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.